Nr. 15. Mikołów, dnia 13. kwietnia 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Czy Polska może myśleć o pozyskaniu Kolonji Zamorskich?

10 lat mija już od chwili odzyskania wolnego dostępu do morza. Budowa portu w Gdyni dobiega końca, nasza flota handlowa rozrasta się coraz bardziej. Niedawno wielu marzyło o małej skromnej Polsce, dziś zaś coraz więcej dąży się do zamienienia Polski w mocarstwo. Tak jak przed laty wzruszano ramionami, gdy się mówiło o naszej pracy na morzu, tak dziś większość Polaków uważa za cel nierealny pozyskanie polskich kolonji zamorskich. W tej chwili poza krajem przebywa przeszło 5 miljonów Polaków, przeważnie robotników, szukających pracy i zarobku na obczyźnie. Rozprószeni są po całym świecie z wyjątkiem tylko nielicznych skupień i dlatego nie przedstawiają dla naszej przyszłości narodowej takiej wartości, jakąby Państwo nasze z nich mieć mogło. Ażeby uniknąć tak silnej emigracji, powinno Państwo nasze przedewszystkiem starać się stworzyć ludziom z kresów silnie przeludnionych, egzystencję w innych częściach kraju słabo zaludnionych lub zaludnionych przez żywioł obcy. Przedewszystkiem zaś należy wystrzegać się emigracji ludności polskiej z Kresów wschodnich, tam właśnie powinno się kierować emigrację polską z obszarów przeludnionych. Trzeba jednak także brać to pod uwagę, że nie każdy znajdzie w kraju odpowiedni warsztat pracy, albo nie będzie miał zamiłowania do pracy np. na wschodnich obszarach Państwa, na obszarach nieuprzemysłowionych. O tych powinno Państwo także pamiętać i starać się kierować tych emigrantów na obszary, na których mogą powstać zwarte, duże obszary etnograficzne polskie, chociażby na terytorjum państw innych. Placówki takie mogłyby niewątpliwie dość dużą rolę odegrać dla handlu i floty polskiej. — Nasza polityka emigracyjna była dotąd dość chaotycznie prowadzona, obecnie jednak, zanim zdołamy uzyskać własne kolonje, należy emigrację planowo kierować. Polska musi zapewnić emigrantom opiekę i ochronić ich przed wynarodowieniem. Ale najwyższy czas także, aby pomyśleć o takiej akcji, któraby nadmiar naszej ludności kierowała na tereny z góry upatrzone, gdzie na obszarach własnych kolonji narastałoby nowe społeczeństwo polskie.

Tu nasuwa się pytanie, czy Polska, która nigdy nie zajmowała się polityką i gospodarką kolonjalną, byłaby w stanie sprawami temi należycie pokierować. Na pytanie to przedewszystkiem może odpowiedzieć polski chłop, polski robotnik i rzemieślnik, którzy okazali się najlepszymi pionierami kolonjalnemi i pierwszorzędnymi obywatelami nowej ojczyzny. A znaną zresztą jest rzeczą ilu Polaków, gorących zwolenników idei kolonjalnej, ofiarowało swą służbę na usługi obcych mocarstw. Tak np. Maurycy Beniowski (któremu Słowacki poświęcił swój poemat) zdobył dla Francji Madagaskar, słynny obrońca Lwowa, Jan Krzysztof Arciszewski, zdobywał dla Holandji kolonje połudn.-amerykańskie, a Strzelecki w najnowszej części świata Australji. Przedewszystkiem należy się zapytać, czy Polska ma prawo ubiegać się o pewną część kolonji poniemieckich? — Rzesza niemiecka zrzekła się przy podpisywaniu traktatu wersalskiego kolonji, które przez t. zw. komisję mandatową podzielone zostały między państwa koalicyjne na okres 10-letni, który kończy się w 1931 r. Kolonje niemieckie liczyły prawie 3 miljony kilometrów kwadratowych powierzchni i 12 miljonów ludności. Były zabór pruski ponosił ciężary podatkowe na zagospodarowanie tych kolonji, przeto ma podstawę żądanie, by pewną część tych ziem oddać Polsce.

Niemcy będą próbowali kolonje te odzyskać, powołując się na przeludnienie, należy jednak wątpić, czy państwa, którym oddano przez ten czas pod zarząd poszczególne kolonje, zechcą bezinteresownie je odstąpić. O korzyściach jakie miałaby Polska z kolonji nie potrzeba chyba mówić, bo już z samej treści tego co powyżej napisałem można dużo wywnioskować. W każdym razie nie chodzi tu o jakieś plany zaborcze, chodzi jedynie o wyszukanie dla nadmiaru polskich sił roboczych terenów pod nieskrępowaną ekspansję.

Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce

Ciekawy artykuł p. premjera prof. Bartla.

Na wstępie artykułu p. premjer wyznaje, że w swoim czasie niechętnie wszedł do sejmu. Był onieśmielony tą godnością, a sama instytucja parlamentarna nie pociągała go — przedewszystkiem ponieważ miał awersję do dawnego parlamentu austrjackiego, a stosunek sejmu ustawodawczego do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego uważał za lekkomyślny i niesprawiedliwy. W wydawaniu jednak sądów zawsze był i jest ostrożny, przeto chciał w sejmie sprawdzić swoje spostrzeżenia i poglądy.

W trakcie, kiedy piastował mandat, uderzało go, że znaczna ilość ludzi wypowiada sądy w sprawach, na których się nie zna, a na godność poselską powołuje się dla uzyskania przywilejów. P. premjer sądzi, że posłowie nie powinni być zawodowymi opiekunami obywateli i zawodo-

wymi kontrolerami administracji. Szczególnie na młodych ludzi, którzy uciekają od wszelkiej pracy, posłowanie ma wpływ bardzo dziwny. Bardzo szybko stają się oni „kompetentnymi we wszystkich sprawach".

Te niedomagania parlamentaryzmu zwracały uwagę p. premjera aż do momentu, kiedy 15 maja 1926 roku powierzono mu utworzenie rządu i kiedy musiał swój stosunek do parlamentaryzmu już wyraźnie sprecyzować.

Nie negując istoty parlamentaryzmu — oświadcza p. premjer — odnosiłem się krytycznie do nałogów sejmowych, stwierdzając, że zamiast ustroju demokratycznego posiadaliśmy swoistą formę oligarchji. Niemniej jednak mandatu poselskiego nie składałem, aby tym sposobem zaświadczyć czynnie, że jestem zasadniczo zwolennikiem ustroju parlamentarnego, a to ewentualnie do czasu, gdy ktoś wskaże inny, lepszy i poważniejszy ustrój państwowy. Powiadam „ktoś wskaże", gdyż sam dotąd dla naszych stosunków wymyśleć go nie potrafiłem.

Dalej zatrzymuje się p. premjer na swej współpracy z sejmem w ciągu 3 lat w charakterze członka rządu i omawia obszerniej ostatni wypadek, dotyczący sprawy oddania ministra Czechowicza pod trybunał stanu. W dłuższym wywodzie p. premjer uzasadnia, że przez decyzję o oddaniu b. ministra Czechowicza przed trybunał stanu sejm nie uczynił niczego na korzyść parlamentaryzmu, bo powinien był albo w myśl swojej poprzedniej uchwały zażądać od rządu wyznaczenia terminu dla wniesienia kredytów dodatkowych, a gdyby takiego terminu nie uzyskał, powinien był wyrazić votum nieufności całemu rządowi i każdemu następnemu rządowi po kolei, któryby tego żądania nie spełnił — albo też powinien był stanąć na gruncie swojej uchwały z 5 grudnia 1928 r., w której przyjął oświadczenie o wniesienie kredytów dodatkowych bez terminu do zatwierdzającej wiadomości.

Postępowanie większości sejmowej w sprawie p. Czechowicza p. premjer uważa za krzywdzące i małostkowe. Ubolewa bardzo nad tem, gdyż wie lepiej niż wielu innych, jak długa i żmudna droga wysiłków czeka Polskę, aby mogła stanąć na trwałym gruncie. Sejm, zdaniem p. premjera, rwał się do łatwego zwycięstwa wbrew logice i wbrew prawom walki.

Dla potwierdzenia swej tezy, że decyzja sejmu jest szkodliwa dla parlamentu, p. premjer wskazuje, że jeżeli trybunał stanu uniewinni p. Czechowicza, to w ten sposób sejm będzie musiał uznać absolutorjum i dla byłego ministra skarbu i dla rządu za fakt, ponieważ przelał na trybunał część swych uprawnień. Trybunał zresztą może czekać na załatwienie prawne sprawy przekroczeń budżetowych. P. premjer sądzi, że sejm był niekonsekwentny i że widocznie niczego nie nauczył się i niczego nauczyć się nie pragnął. Nie zdobył się na zorganizowanie swoich prac, roztrwonił wiele sił, niekiedy z wielką szkodą dla państwa. A parlament w rozumieniu p. premjera to jest nie gadalnia i nawet nie wyłącznie instytucja prawodawcza, ale także szkoła pragnąca myśleć państwowo i działać wychowawczo na całą Europę, a nawet i na posłów. Bo szkół kształcących posła przecie niema nigdzie.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Przesilenie gabinetowe na tle sprawy pancernika A zostało zakończone. Uchwała frakcji socjalistycznej skierowana przeciwko 2-giej racie na budowę pancernika A okazała się tylko problematyczną, obliczoną na wywołanie pacyfistycznego efektu. Wewnątrz gabinetu Rzeszy postanowili ministrowie socjalistyczni wraz z kanclerzem Müllerem głosować solidarnie wraz z innymi ministrami za całością olbrzymiego budżetu ministerstwa Reichswehry. Rząd wydał odezwę do stronnictw, wzywającą do głosowania za całością przedłożonego budżetu.

Frakcja centrowa ma na posiedzeniu centrowem ogłosić kandydatury ze swego łona do trzech tek. „Vossische Ztg." zapowiada, że tękę terytorjów okupowanych obejmie b. kanclerz dr. Wirth, tekę sprawiedliwości — były minister, von Guerard i tekę komunikacji — przewodniczący frakcji centrowej w Reichstagu Stegerwald. Sytuacja dzisiejsza, wytworzona przez deklarację gabinetu, uważana jest przez koła polityczne za ostateczne zażegnanie kryzysu.

3 Nowe typy zniżek Kolejowych w Zw. Z PWK.

umożliwiające tanią podróż po całej Polsce.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu posiadać będzie ogromne znaczenie dla rozwoju turystyki w Polsce, tak krajowej jak i zagranicznej. Cały szereg przygotowań do zwiedzenia **Wystawy, licznie** zgłoszone wycieczki itd. pozwalają przypuszczać ,że rok bieżący będzie dla rozwoju turystyki w Polsce przełomowym. W pełnem zrozumieniu tego stanu rzeczy Ministerstwo Komunikacji wprowadza 3 nowe typy udogodnień kolejowych w związku z PKW. a mianowicie: ulgowe bilety zeszytowe, ulgowe bilety okręgowe i ulgowe bilety zbiorowe.

Z ulgowych biletów zeszytowych korzystać będą mogli ci, którzy albo udają się na PWK. w Poznaniu, albo też po jej zwiedzeniu mają zamiar odbyć podróż po Polsce. Bilety te za opłatą 2/3 normalnej taryfy kolejowej (33% zniżki) odnośnej klasy i kategorji pociągu, wydawać będą agentury i oddziały biur podróży, tak w Polsce jak i zagranicą, według żądanej marszruty. Ceny ulgowych biletów zeszytowych obliczane będą oddzielnie za każdy poszczególny bilet zawarty w zeszycie, zaś czas ważności takich biletów wynosić będzie 2 miesiące.

Warunki, pod którymi wydawane będą ulgowe bilety zeszytowe będą następujące:

Zeszyt wydany w kraju oraz na obszarze Gdańska musi zawierać conajmniej 3 ulgowe bilety pojedyńcze, z których dwa winny opiewać na stację Poznań jako początkową lub końcową, natomiast zeszyt wydany zagranicą może zawierać jeden tylko bilet ulgowy, opiewający na stację Poznań jako końcową. Łączna odległość odcinków, na które opiewać będą bilety ulgowe, wydane w kraju, musi wynosić conajmniej 800 km. Ograniczenie to nie dotyczy biletów, wydanych zagranicą. Przed wyjazdem z Poznania zeszyt ostemplować musi biuro PWK.

Ulgowe bilety zeszytowe wydawane będą w czasie trwania PWK. i na 30 dni przed jej otwarciem.

Ulgowe bilety okręgowe będą mogły być wydawane dla wszystkich osób, które w związku ze zwiedzeniem PWK. mają zamiar podróżować po Polsce w dowolnych kierunkach oraz dowolną ilość razy w pewnym okresie czasu. Bilety za ważnością na 15 dni, licząc od daty jaką wskaże nabywca, kosztować będą: kl. III — 100 zł, kl. II — 150 zł, kl. I — 250 zł. Zamówienia na takie bilety uskuteczniać się będzie na specjalnych formularzach, które nabyć będzie można w kasach osobowych na dworcach kolejowych. Do zamówienia dołączyć należy fotografję z własnoręcznym podpisem oraz pokwitowanie kasy głównej odnośnej dyrekcji z odbioru opłaty za bilet. Należność będzie można wnosić za pośrednictwem PKO.

Ulgowe bilety okręgowe będą musiały być w okresie swojej ważności ostemplowane przez właściwe biuro PWK. w Poznaniu.

Grupy podróżnych, które w związku z PWK. zwiedzać będą Polskę, będą mogły na łączną odległość conajmniej 800 km. korzystać z zbiorowych biletów ulgowych. Podróż grup korzystających z takich biletów musi się rozpoczynać z Poznania lub

też prowadzić przez Poznań. Prawo do ulgowych przejazdów przyznane będzie grupom złożonym conajmniej z 25 osób, członkowie jednak towarzystw naukowych, turystycznych, sportowych itp. podróżować będą mogli w grupach od 10 osób. W razie zgłoszenia się grupy w liczbie mniejszej niż 25 względnie 10 osób, opłata ulgowa pobierana będzie za 25 lub 10 osób. W celu uzyskania ulgi organizatorzy wycieczki przynajmniej na 7 dni przed rozpoczęciem podróży winni zgłosić się do Dyrekcji Kolei Państwowych, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży. Zgłoszenie to musi zawierać cel podróży, marszrutę, klasę wagonu, ilość uczestników wycieczki oraz dokładny adres jej przewodnika. Dyrekcja Kolei wydaje odpowiednie zaświadczenia, z któremi zgłosić się należy przynajmniej na 24 godziny przed wyjazdem na danej stacji, celem ustalenia pory odjazdu. Przy wykupieniu ulgowych biletów musi przewodnik wycieczki przedstawić wraz z zaświadczeniem podpisany przez siebie imienny wykaz członków grupy. Wykaz ten oraz zaświadczenie stemplować będzie kasa biletowa. Zasadniczo przejazdy ulgowe odbywać się będą mogły tylko pociągami osobowemi lub mieszanemi, zaś w wyjątkowych jedynie wypadkach pociągami pośpiesznemi.

Ceny zbiorowych biletów ulgowych obliczane będą według następujących zasad:

a) przy przejazdach na odcinkach, których stacją wyjazdu lub przeznaczenia jest Poznań, za opłatą połowy taryfy normalnej,

b) przy przejazdach na innych odcinkach, za opłatą 2/3 taryfy normalnej.

Wyjątek stanowić będą przejazdy klasą 2 i 3 młodzieży szkolnej, wychowańców zakładów dobroczynnych, ochronek itp., oraz słuchaczy kursów dla młodocianych i dorosłych, za które pobierane będą opłaty na wszystkich odcinkach w wysokości 33,3% taryfy normalnej.

Jak i poprzednie rodzaje biletów ulgowych tak i ulgowe bilety zbiorowe będą musiały być ostemplowane przez PWK., naturalnie w czasie pobytu wycieczki w Poznaniu. Z ulgowych biletów okręgowych i zbiorowych korzystać będzie można w czasie trwania PWK, oraz na 10 dni przed jej otwarciem i po jej zamknięciu.

Wiadomości polityczne.

(+) **Ograniczenie kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych skierowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie zamierzeń budowlanych komitetu rozbudowy na rok 1929.

Środki kredytowe, które są w tej chwili do dyspozycji na akcję budowlaną mieszkań, są, według brzmienia tego okólnika, bardzo ograniczone. Nie wykluczając możliwości zmiany tego stanu rzeczy na lepsze, min. spraw wewn. poleca wojewodom czujnie nadzorować prace komitetów rozbudowy w tym kierunku, ażeby nie uchwalały one wniosków do Banku Gosp. Krajowego o przyznanie kredytu budującym, nie upewniwszy się uprzednio, że istnieją środki na zrealizowanie tych wniosków.

Min. spraw wewn. komunikuje dla informacji, że środki, będące do dyspozycji w roku bieżącym, będą mogły być użyte wyłącznie na wykończenie tych domów mieszkalnych, których budowa została już rozpoczęta przy pomocy finansowej Banku Gosp. Krajowego. Wojewodowie mają przypilnować, ażeby przy uwzględnianiu wniosków wykończone zostały te domy mieszkalne, które odpowiadają intencjom polityki budowlanej rządu, tj. domów o małych mieszkaniach.

Komitety rozbudowy winne natychmiast ustalić, jakie środki są niezbędne na wykończenie domów wyżej określonych. Zestawienia powinne być ukończone jak najprędzej i przesłane przez urzędy wojewódzkie do ministerstwa.

(+) **Istotne przyczyny małej zwyżki dolara.**

Od kilku dni na giełdach nieoficjalnych kraju daje się zaobserwować nieznaczna zwyżka kilkupunktowa dolara. Przyczyny tej zwyżki są następujące:

Emigracja polska w Ameryce zasila licznie swych krewnych w Polsce w czasie świąt pomocą finansową. Banki polskie otrzymują zlecenia wypłacenia bardzo licznym odbiorcom w kraju drobnych sum w efektywnych dolarach. W ten sposób powstaje zapotrzebowanie na dolary w drobnych odcinkach, które banki muszą nabywać dla wywiązania się z otrzymanych poleceń. Nabywanie przez banki w Polsce dolarów gotówkowych wywołuje minimalne podrożenie tej waluty.

Zjawisko to wystąpiło w ostatnich dniach nietylko w Polsce ale i na rynkach pieniężnych w Wiedniu, Berlinie i Pradze. Równocześnie na rynkach amerykańskich panuje znaczna ciasnota gotówkowa i tendencja wycofywania przez Amerykę krótkoterminowych pożyczek z Europy, gdyż rynek amerykański jest w obecnej chwili dogodniejszą lokatą kapitałów.

W kołach miarodajnych zapewniają, że nieznaczne podrożenie dolara w gotówce jest zjawiskiem przemijającem i krótkotrwałem. W ciągu dni najbliższych oczekiwane jest powrotne obniżenie się kursu dolara do kursu parytetowego.

(+) **Którym pracownikom kontraktowym przysługują dodatki miesięczne i mieszkaniowe.**

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż w okresie budżetowym na rok 1929-30 dodatki miesięczne i dodatki na mieszkanie dla pracowników przysługiwać będą tylko pracownikom kontraktowym, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowe, nie przekraczające tysiąc złotych, którym przysługiwało ono na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 7 listopada ub. roku.

Zajmowanie przez jedną osobę kilku stanowisk nie przeszkadza, jak to było dotąd, w pobieraniu wyżej wspomnianych dodatków.

(+) **Pierwszy samolot pasażerski polski.**

Na lotnisku warszawskiem odbyła się uroczystość chrztu i lotu próbnego nowego samolotu polskiego, zbudowanego w Białej Podlaskiej przez warsztaty lotnicze „Podlaska wytwórnia samolotów". Ceremonji chrztu dokonali pani Kühnowa, małżonka ministra komunikacji i wicemin. spraw wojskowych, gen. Konarzewski. Samolot nosi nazwę „T. W. S. 20 Gniezno". „Gniezno" ma wygodną kabinę dla 8-miu podróżnych, łącznie więc z pilotem i obserwatorem miejsc dla 10 osób. Samolot posiada wysokie zalety: łatwość kierowania, zwrotność, krótki start i oszczędne zużycie paliwa. W ciągu około 2-ch minut samolot może się wzbić na wysokość około 4.000 metrów.

Polityka zagraniczna.

+ **Nacjonalistyczny projekt reformy ustroju Rzeszy.**

Prasa hugenbergowska ogłasza projekt reformy ustrojowej Rzeszy niemieckiej, opracowany pod kierownictwem Hugenberga.

Projekt ten dąży do połączenia urzędu prezydenta Rzeszy i kanclerza Rzeszy z urzędem prezydenta i premjera pruskiego. Pozatem pruskie ministerstwa pracy, rolnictwa, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości miałyby zostać połączone w unję personalną z odnośnemi resortami rządu Rzeszy. W ten sposób gabinet Rzeszy w tych resortach podporządkowany byłby bezpośrednio odnośnemu aparatowi administracyjnemu w Prusach.

Jedynie ministerstwo spraw zagranicznych, finansów, komunikacji i Reichswehry, nie posiadałyby żadnych aparatów administracyjnych w Prusach, natomiast istniałyby w Prusach niezwiązane z rządem Rzeszy dwa ministerstwa, mianowicie finansów i oświecenia. Głównym przejawem niezależności pruskiej zostałoby prawo ve-

ta, jakie posiadałoby pruskie ministerstwo finansów nad budżetem.

+ Odprężenie w konflikcie gospodarczym między Polską a Austrją.

Rokowania między posłem polskim w Wiedniu a władzami austrjackiemi w sprawie importu nierogacizny z Polski, przybrały obrót pomyślny. Ustalono kontyngent w wysokości 560.000 świń.

Jak twierdzi wspomniany dziennik, mają obydwa państwa dać gwarancje co do trzymania umowy między polskim syndykatem eksportowym, a wiedeńskimi komisjonerami.

Austrjackie ministerstwo rolnictwa wydaoł dziś rozporządzenie, według którego przesyłki mięsa będą z reguły zwolnione od kontroli nad granicą, jeżeli zaopatrzone będą w potwierdzenia władz weterynaryjnych, iż odpowiadają przepisom higjenicznym. Kontrola przeprowadzana będzie dopiero w Wiedniu.

(+) Tajne kursy polityczne w Reichswehrze.

Berliński „Vorwärts donosi, że minister Groener stworzył osobny korpus polityczny oficerów-instruktorów, którzy w poszczególnych garnizonach przeprowadzają tajne kursy polityczne.

W ostatnich dniach zdemaskowano treść wykładu, wygłoszonego w ten sposób przy zamkniętych drzwiach w garnizonie Hannoweru i Stuttgarcie, gdzie niejaki major Richter, podał następujące linje orjentacyjne:

„Niemcy muszą otrzymać nowy rząd silnej ręki; nie jest wykluczona droga zamachu stanu. Jeżeli zamach przyjdzie z lewej strony to wobec współdziałania lewicy z komunistami Reichswehra zamach ten złamie.

Na wypadek zamachu ze strony prawicy Reichswehra zachowa się lojalnie i udzieli mu pomocy.”

Instrukcje polityczne udzielane Reichswehrze obejmują niewątpliwie wszelkie zagadnienia natury wewnętrznej i zewnętrznej. Istnienie tego rodzaju kursów w armji dowodzi, jak metodycznie przygotowuje się w Niemczech nowy przewrót.

+ Kandydaci na kanclerza.

We Wiedniu odbyło się posiedzenie parlamentu, na którem formalnie została podana do wiadomości dymisja gabinetu Seipla. Następnie odbyło się posiedzenie komisji głównej, na której referat o zmianie gabinetu powierzono posłowi drowi Finkowi.

Jest zrozumiałem, że poseł Fink wówczas dopiero będzie mógł przedłożyć propozycję nowego rządu, gdy zostaną ukończone rokowania między stronnictwami. (Według konstytucji austrjackiej rząd związkowy jest wybierany przez parlament.)

O osobie nowego kanclerza nie wiadomo jeszcze nic pewnego. Wymieniono w parlamencie nazwiska ministra oświaty dra Schmitza i prezydenta policji dra Schobera.

+ Czechy wprowadzają złotą walutę.

Czeskie ministerstwo skarbu wygotowało już projekt ustawy o wprowadzeniu waluty złotej w Czechosłowacji i przedłoży go niebawem Radzie ministrów do rozpatrzenia. Kiedy projekt ten zjawi się w parlamencie, dotąd nie ustanowiono.

Projekt nowej ustawy walutowej przewiduje zmianę obecnego ustawodawstwa w tym kierunku, że przewiduje obowiązek wypłat w złocie. Projekt nie dotyczy atoli wypłat z tytułu będących obecnie w obiegu banknotów państwowych, z czego wynikałoby, że odnosić sę będzie tylko do pewnych kategorji zobowiązań państwowych, które powstaną w przyszłości po wejściu w życie przyszłej ustawy złotowej.

+ Ukraina oderwie się od Rosji!

„Raboczaja Moskwa” donosi: Agitacja z powodu niedostatku produktów żywnościowych w Moskwie nosi wyraźny charakter zorganizowany. Uporczywie rozpuszczane są pogłoski, że Ukraina w najbliższym czasie oderwie się od Rosji i w ten sposób cukrownie ukraińskie nie będą mo-

---

Nieco o pieśni wojackiej
na Górnym Śląsku.

—o—

Cesarz wojnę wypisał,
Jasiek na nią iść musiał
Miły Boże — Jasiek na nią iść musiał.

Raz jeszcze warknęła baterja — jak zacietrzewiony indyk zagrzegotała... i zrobiła się cisza... cisza przedwieczorna. Na czystem niebie tu i ówdzie szrapnelowe białe obłoczki. Mróz. Luzuję posterunek, rozglądam się. Białe wyniosłości śnieżne i doliny, zalesione to świerkiem, jodłą i brzeziną. Tuż opodal szereg drzew przy drożynie: czerwone na nich okiści... i na drodze coś rumieni się na bieli śniegu... to jagody runiane jarzębin, strącone za dnia dziobem chmar zgłodniałych szarych gilów. Nad wschodnim czarnym laskiem stado wron spóźnionych się unosi, zapewne szukając nocnego schroniska... W takiej to chwili uwaga żołnierza się rozluźnia i rozpuszcza myśli. Poczyna się godzina tęsknoty... i wie teraz serce człeka, co o zmierzchu robią w domu:

Siostra nosi wodę, — Ojciec konie poi...
A matuchna przy kominie — Nad wieczerzą stoi.

I marzydalej, aż tu w zadumę jego duszy dolatuje pieśń w języku matki rodzonej: „Ej będąć nam, wespół bracia, krwawe łzy kapały”. I nim piosnka ta w duszy się rozpłynęła, ujrzało oko żołnierskie, posterunkowe, idącego z lasku drożyną kamrata frontowego. Szedł prosto przed się trudnym, ciężkim krokiem z tym cichym, samotnym śpiewem polskim. Skąd jemu ta pieśń? Czy rozpamiętywał własną swą niedolę, czy duszą jego potrąciły te rozsypane krwawe jagody jarzębinowe do wyzwolenia słów tych polskich? Któż tego dociecze. Dość, że poznałem w nim brodatego koniuchę baterji gdzieś tam z pszczyńskich lasów.

Dziwny to był człowiek. Przy każdej samotnej czynności wojskowej coś sobie nucił albo jak on sam zwykł był mówić: „Trzeba sobie w biedzie folgować”. A w człeku obudził z zapomnienia szereg piosenek ludowych o wojennej niedoli, jakie w chłopięcych latach głęboko snać zapadły gdzieś w duszę. Odtąd też już zawsze się jawiły, biegły za mną i grały we mnie smętną swą nutą i snuły się po pamięci jedna po drugiej. Czym stał na warcie, czym szedł zdrożony, karabin na karku zwieszony, czym legł na barłogu, tornister pod głową... zależnie od nastroju duszy. Te nasze górnośląskie piosenki ludowe, jakie urosły u nas dawno, dawno w czasach, „gdy wojaczek szedł wędrować””.

Dawno, bo dawno zrodziły się one na dnie duszy treścią i wyłoniły na wierzch pieśnią... te nasze bóle, nasze tęsknoty, nasze żale. Bo tem jest ich istota.

Przodkowie nasi, jak i my obecnie, znali, zanadto dobrze znali dopust wojny. Ból głęboki uderzył ich serce, ogarnął całą ich istotę. Zbolałą duszą obiegali około tych, co w dali nosili na sobie nędzę wojenną, tak jak ich synowie-wojacy w szczerem polu krążyli myślami nad tymi, co pozostali w domu. Biedny jednak ten człowiek, który ból swój musi zachować w ciężkiem sercu i nie może go wysłowić! Człowiek, nie mający sposobu wynurzenia swego smutku i frasunku, pada ofiarą rozpaczy. To też przyroda dała nam słowa a niektórym wybranym szczególny dar Boży, aby wydobyli z piersi boleść mową, uskarżyli się i tym sposobem sprawili ulgę nietylko sobie, ale i tym, których łona takież same rozpierały lub napełniały uczucia. Wzruszona matka, siostra, kochanka, wzruszony swą dolą i niedolą żołnierz-tułacz wyśpiewywali stan swej duszy lub cudzej a drudzy podchwycili pieśń, dającą wyraz nurtującym i ich piersi uczuciom. Popłynęła więc pieśń od uszu do uszu, od serca do serca i trafiała na żądne ukojenia i ulgi dusze bratnie... żyła dziesiątki, ba! niektóra setki lat i spełniała błogie zadanie koicielki bólu wewnętrznego, aż nam obecnym całkiem gdzieś się zapodziała. Dziś je przypominamy i zapewne znajdą

gły dostarczać cukru dla Moskwy. W jednym z magazynów rozrzucono ulotki, nawołujące ludność do czynienia zakupów, gdyż oczekiwane jest przerwanie dowozu żywności do Moskwy.

+W Mongolji powstanie antybolszewickie państwo rosyjskie.

Ataman Semenow, b. szef antysowieckiego rządu na Syberji, prowadził w ostatnich tygodniach w Nankinie rokowania w sprawie założenia antybolszewickiego państwa buforowego między Rosją i Chinami, w Mongolji.

Semenow planuje w środkowej Mongolji bardzo słabo zaludnionej, należącej do państwa chińskiego osiedlić setki emigrantów rosyjskich. Jak słychać, plan Semenowa spotkał się z przychylnem przyjęciem. Antybolszewickie państwo buforowe miałoby się stać centralnym punktem pobytu dla emigrantów rosyjskich z całego świata.

+ Walki w Meksyku.

Kampanja wojskowa w stanie Chihuahua jest zakończona zupełną kleską powstańców. Calles przeniósł główną kwaterę do Mazatlan i stąd rozpocznie wyprawę do stanu Sonora. Powstańcy rozpoczęli ewakuację miasta Ciudad Juarez.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Ciudad w stanie Chihuahua znajduje się w pogotowiu 4 tysiące kawalerji powstańczej, która po połączeniu się z wojskiem generała Escobora, ma uderzyć na wojska rządowe. Generał Eskobar oświadczył, że po skoncentrowaniu wszystkich sił wyda wojskom rządowym ponownie bitwę.

Z Województwa Śląskiego.

+ Szkolnictwo zawodowe na Śląsku w latach 1922 — 1928. V. Wiejskie szkoły dokształcające.

Inny charakter niż szkoły dokształcające przemysłowe noszą wiejskie szkoły dokształcające. Zasadniczo chodziło przy ich zakładaniu o to, by młodzieży, która ze skończonym 14 rokiem życia opuszcza szkołę powszechną nie wypuszczać z pod opieki w okresie fizycznego dojrzewania i ustalania się charakteru i zarazem poglądów na zagadnienia narodowe. Wiejskie szkoły dokształcające nie mają na razie na celu dokształcenia w kierunku zawodowym, ale tylko ogólnokształcącym. Po zebraniu odpowiedniego materjału statystycznego, potrzebnego doświadczenia i przygotowania kursów wakacyjnych personelu nauczycielskiego będzie można nadać wiejskim szkołom dokształcającym charakter zawodowy, przemysłowy wzgl. rolniczy zależnie od warunków miejscowych.

Wiejskie szkoły dokształcające zaczęły powstawać w roku 1927 na podstawie ustawy z 1920 roku, najprzód w powiecie rybnickim i przyjęły się tak dobrze, że w ciągu jednego roku powstało ich 38. Za przykładem powiatu rybnickiego poszedł powiat tarnogórski, ruszyły się nawet powiaty lubliniecki i pszczyński. Po zdobyciu potrzebnych na ten cel kredytów będzie można w ciągu paru lat pokryć cały teren Województwa siecią wiejskich szkół dokształcających, które łącznie ze szkolnictwem dokształcającem przemysłowem doprowadzą do ujęcia w ramy organizacji szkolnej wszystkiej młodzieży między 14 — 18 rokiem życia. Znaczenie szkoły wogóle wzrośnie wtedy nadzwyczajnie, równocześnie zaś będzie mogło Państwo wpływać decydująco na wyrobienie dyscypliny społecznej i ustalać ostatecznie typ obywatela zarysowany tylko ze względu na wiek dzieci w szkole powszechnej. Młodzież wiejskich szkół dokształcających ujmuje się również w hufce szkolne w ramach których odbywa ona ćwiczenia fi-

---

w naszych duszach oddźwięk. Toć bólu aż nadto dzisiaj przeżywamy. A „taką to już ma naturę człowiek, że kiedy biedny, to wieść o cudzej biedzie, o ile tylko jest zdolny do współczucia, trochę go pociesza; jeżeli zaś jest zdolny do roztkliwienia się, to go pociesza jeszcze więcej, bo łzy są zawsze ulgą; a im bardziej cudza bieda jest podobna do własnej, tem większą sprawia pociechę". To też nas chyba zajmą te piosenki nasze zapomniane, które ongiś tworzyli i śpiewali nasi synowie-wojacy, nasze płaczące matki i siostry dla ukojenia bólu, tęsknoty i żalu, kiedy syn i brat poszedł na wojnę w świat.

Zwróćmy się więc do naszych dawnych, po części dzisiaj zapomnianych pieśni... my, którzy po drodze z mętnej i obcej pić zwykliśmy rzeki.

Starsi je sobie przypomną i dopełnią z pamięci niektóre potrącone tylko ułamkiem lub szczątkiem piosenki. Młodsi zaś niechaj posłuchają choćby raz jeden jedyny. Bez trudu w sercu piosnka utkwi i w pamięci. Bo ludowa piosnka ma to do siebie, że „wpada do duszy i do ucha, jak pszczoła do swego ula". — „Piosenki! Raz zasłyszana — już jest w pamięci, jak w kufrze zamczystym, na zawsze!" Tak o pieśni ludowej mówi Żeromski.

—o—

Będzie wojna, będzie!

Dostał pismo —rozkaz na wojnę. Poruszyło to całą jego duszę. Wie, co wojna znaczy: musi opuścić ojca, matkę, miłośnicę. Ale nietylko ból własny i swych najbliższych dotknął jego serca smutkiem. Uczuciem swej boleści ogarnia całą ludzkość wojującą. Toć tyle popłynie krwi, tyle matek postrada synów. A o szczęściu może mówić ten, co po trudach wróci do swoich. Takie bolesne obrazy wojny ukazuje mu wieszcze przeczucie w wyobraźni poruszonej, która jest pamięcią skupioną i odziedziczoną po przodkach:

O przyszło mi, przyszło — Od majora pismo:
Muszę maszerować — Na wojenkę istą.
Muszę odejść ojca, — Matkę, miłośnicę,
Muszę maszerować — Na pruską granicę.

Na pruską granicę — Wszyscy się zjeżdżają,
I te nasze serca — Bardzo się lękają!
Będzie wojna, będzie — Wedle Raciborza:
Tam się krew przeleje — Jako woda z morza.

Będzie wojna będzie — Wokoluśko wszędzie...
Niejedna matuchna — Syneczka pozbędzie.
Będzie wojna, będzie — Wokoluśko wszędzie...
Szczęśliwy ten wojak, - Co do domu przyjdzie.

Złowieszczo brzmią te ostatnie strofki, i ma się mimowolnie wrażenie, jakoby się wynurzyły nie z ust jednostki, jeno z świadomości zbiorowej duszy ludu, której głos trwożny unosi się po wsiach, po drogach, po polach i rozpływa się zalękniem ponad rzekami i górami wojną objętego kraju i poza jego kresy. Ale czas się żegnać, „dziękować!" I znów z duszy się wyłania:

Będzie wojna, będzie — Naokoło wszędzie,
A niejedna matka — Syneczka pozbędzie.
Już ja wam dziękuję, — Wy kochane siostry,
Bo już iść muszę — Przez te miecze ostre!
Już ja wam dziękuję, — Kochani bratowie,
Już na mnie celują — Francuscy katowie!
Już ja wam dziękuję — Kochani rodzice,
Bo ja już iść muszę — Na saską granicę!
Zawiesili na mnie — Tę cielęcą duszę,
A ja nieboraczek — Z nią wędrować muszę.
Na saskiej granicy — Tam wojacy stoją,
A serdeczka jejich — Bardzo się lękają.
Lękają się oni, — Bo też mają czego,
Wiedzą, że nie ujdą — Ognia francuskiego.
Każdy nieboraczek, — Co szabelką siecze...
Z głowy i z ramienia - Chutnie krew mu ciecze.

Tutaj pieśń poniosła naszą duszę współczującą już na pole walki; ale wróćmy jeszcze do chwil pożegnania. Rzewnie i rozczulająco inna pieśń nam o ostatniej chwili przed wymarszem w pole mówi:

Moja mamuliczko, — Na kolana padam,
Pożegnania żądam — Na daleką cestę (drogę)
Tam się ubieram.
Mój miły syneczku, — Pożegnanie ci dam:
Byś serce czyste miał — Gdy będziesz w linji stał
Do ognia strzelał.

(Dokończenie nast.)

zyczne na wolnem powietrzu i uprawia sport. Te ostatnie zadania wiejskich szkół dokształcających, dopiero naszkicowane zostaną ujęte w konkretne formy po starannem przestudjowaniu i ustaleniu programów, przyczem w bardzo znacznej mierze będą mogły wiejsk. szkoły dokszt. stać platformą dla oświaty pozaszkolnej w danej miejscowości.

Liczba wiejskich wynosi 54 a więc w porównaniu do roku 1927 cyfra poważnie spadła a to wskutek utworzenia związków wiejskich szkół dokształcających obejmujących po kilka gmin nieraz w tym celu, by umożliwić zorganizowanie szkoły nawet dla tych miejscowości, w których nie było minimum 20 młodzieży męskiej w wieku od 14—18 roku życia, potrzebnych do jej powstania.

Liczba młodzieży w wiejskich szkołach dokształcających wynosi przeszło 5.000, z czego 3.682 przypada na powiat rybnicki, reszta na powiat tarnogórski. Zgodnie z wybitnie polskim charakterem powiatu rybnickiego, było w wiejskich szkołach dokształcających na podaną wyżej 3.682 uczniów 3433 narodowości polskiej a tylko 49 narodowości niemieckiej. Pod względem wyznania 3624 z pośród nich było wyznania katolickiego, 58 ewangelickiego.

Pod względem społecznym 41 było synów kupców, 1068 synów rolników, 1993 przeszło, połowa zatem, pochodzi z rodzin robotniczych, 2872 rzemieślniczych, 98 urzędniczych, innych 95.

Statystyka szkolnictwa zawodowego na Śląsku.

Rozwój szkolnictwa zawodowego przedstawia następująca tabela:

Rok	Rodzaj szkół							
	mech. tech.	rolnicze	handlowe	przysp. kupiec.	zawod. żeńsk.	dokszt.	wiejsk. szk. dok.	Razem
1918/19	1	1	1	—	—	2	—	5
1919/20	1	1	1	—	—	5	—	8
1920/21	1	1	1	—	—	7	—	10
1921/22	1	1	1	—	1	7	—	12
1922/23	2	1	2	—	1	16	—	22
1923/24	2	1	3	—	1	24	—	31
1924/25	3	2	3	—	1	33	—	42
1925/26	3	3	3	—	1	38	—	48
1926/27	4	4	4	—	3	43	—	58
1927/28	4	4	4	5	4	48	38	107
1928/29	4	5	5	7	5	50	65	141

Rok	Było uczniów w szkołach zawodowych							
	mech. tech.	rolniczych	handlowych	przysp. kupiec.	zawod. żeńsk.	dokszt. przem.	dokszt. wiejsk.	Razem
1918/19	345	23	43	—	—	56	—	467
1919/20	440	20	140	—	—	173	—	773
1920/21	481	8	132	—	—	483	—	1104
1921/22	548	12	100	—	46	964	—	1670
1922/23	745	12	262	—	27	3270	—	4326
1923/24	795	13	331	—	44	5455	—	6638
1924/25	837	85	392	—	62	8669	—	10045
1925/26	837	116	571	—	48	9954	—	11526
1926/27	786	303	655		176	10792	—	12 12
1927/28	885	349	704	197	317	12523	2536	17511
1928/29	872	342	936	355	355	13786	8560	22978

Statystyka wykazuje, że szkolnictwo zawodowe zarówno o ile chodzi o liczbę szkół, ich typ, różnorodność i stopień organizacyjny jak i liczbę uczniów, wzrasta z zawrotną szybkością. Obecny jego stan nie jest bynajmniej ostateczny, bo niezależnie od szkół technicznych, które powstaną w najbliższych paru latach po wykończeniu gmachu już dla nich przeznaczonego — przyjdzie kolej na wykończenie sieci szkół dokształcających przemysłowych i wiejskich szkół dokształcających, sieci szkół zawodowych żeńskich, rolniczych i handlowych.

Praca organizacyjna będzie w zasadzie zakończona, gdy tej sieci szkół zawodowych da się ostateczną nadbudowę w postaci szkolnictwa wyższego technicznego pod formą politechniki, i handlowego pod formą Akademji Handlowej. Kroki w tym kierunku już poczyniono. Powstanie politechniki jest już przez władze wojewódzkie zadecydowane, Akademji Handlowej, na początek wyższy kurs handlowy, który tego roku jeszcze powstanie w Katowicach.

+ Sprawa budowy kolei Rybnik—Żory.

W numerze 71 „Gazety Robotniczej" z dnia 26 marca 1929 r. ukazał się artykuł pod tytułem: „Jeszcze o kolei Rybnik — Żory", którego autor zarzuca Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, jakoby zamiar budowy kolei Rybnik — Żory był przez nasze władze śląskie odkładany ad calendas graecas lub nawet całkiem zaniechany, a ważność i potrzeba tej kolei niedoceniana. Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł, sprawa przedstawia się inaczej. Śląski Urząd Wojewódzki już przed kilku laty rozważał projekt kolei Rybnik — Żory i uznał konieczność budowy tej linji. Dowodem tego jest wykonanie przez Oddział Budowy kolei krajowych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego projektu wstępnego linji Rybnik — Żory. Projekt ten został zatwierdzony w roku 1927 przez Ministerstwo Komunikacji, które jednocześnie upoważniło Śląski Urząd Wojewódzki do opracowania projektu szczegółowego i rozpoczęcia budowy.

Dbając stale o rozwój sieci kolejowej na Śląsku, Urząd Wojewódzki wybudował już dwie linje kolejowe, obecnie buduje szereg następnych linji, konieczność których była paląca. Do tych należą: kolej Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica. Strzebin — Woźniki i Wisła — Głębce; budowa tych kolei rozpocznie się w bieżącym roku.

Sprawa budowy linji Rybnik — Żory jest również uznana jako niezbędna i pilna i jedynie tylko brak kredytów w chwili obecnej nie pozwala na wykonanie projektu szczegółowego. Jednakże władze wojewódzkie czynią wszelkie starania, aby kredyty te uzyskać, poczem niezwłocznie nastąpi opracowanie projektu szczegółowego, a w następstwie tego budowa.

+ P. Wojewoda dr Grażyński

wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych. Powrót p. Wojewody dr. Grażyńskiego do Katowic spodziewany jest w sobotę 13 bm.

(:) Ziemia z kopca Kościuszki w pomniku Mickiewicza w Paryżu.

W obecności ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu personału ambasady oraz Józefa Mickiewicza, Marji Mickiewiczówny, dra L. Góreckiego i innych członków rodziny Wieszcza i członków komitetu budowy pomnika, oraz licznej kolonji polskiej odbyło się na placu „Alma" wmurowanie do postumentu pomnika Adama Mickiewicza garści ziemi polskiej, wyjętej z Kopca Kościuszki w Krakowie.

Ambasad. Chłapowski złożył wewnątrz postumentu puszkę, zawierającą protokół z podpisem wojewody Darowskiego oraz władz wojskowych i cywilnych Krakowa, stwierdzającej jej autentyczność. Pozatem dołączono do tego pergaminowy akt z opisem uroczystości, którego drugi egzemplarz odesłany będzie do archiwum rządowego.

Roboty murarskie zostały zakończone. Uroczysta inauguracja pomnika nastąpi w niedzielę 28 kwietnia.

(:) Powszechna Wystawa Krajowa

będzie największą ekspozycją sztuk w Polsce. W „Pałacu Sztuki" zgromadzone będzie 6000 przedmiotów sztuki, w tem arcydzieła wielkich mistrzów Polski jak Matejko, Siemiradzki, Wyspiański itp.

Z Mikołowa i okolicy.

— Związek Oficerów Rezerwy Rzpl. Polskiej Delegatura w Mikołowie.

Przed świętami wielkanocnemi utworzona została Delegatura Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Mikołowie, której prezesem wybrany został p. prof. Zawojski.

— Odezwa!

Obywatele! Zbliża się rok 1931, w którym to roku na międzynarodowem forum nastąpi na podstawie układu w St. Germaine nowy podział kolonji zamorskich, będących narazie w prowizorycznym zarządzie państw sprzymierzonych. W tej kwestji i Polska musi zabrać głos, gdyż ma wszelkie prawa i tytuł i rację upomnieć się stanowczo o należne jej procentowo tereny dla wolnej i nieskrępowanej kolonizacji. Jest to sprawa niezmiernej wagi dla przyszłego rozwoju mocarstwowego Polski, o której nie wolno nam zapominać.

By zapoznać społeczeństwo miasta Mikołowa z tą ważną sprawą, urządzamy „Dzień Kolonialny”, do której to akcji przystąpiły wszystkie Związki na terenie miasta Mikołowa. Kiedyśmy odzyskali niepodległość musimy sobie jasno powiedzieć, że nie możemy zajmować tylko stanowiska obronnego, ale musimy skierować naszą energję w te wszystkie dziedziny, które są niezbędne dla rozwoju mocarstwowego naszego Państwa. By pobudzić do tej akcji tak czynniki miarodajne, jak i całe społeczeństwo zapraszamy imieniem wszystkich Stowarzyszeń i Związków w Mikołowie, na Wiec do hotelu p. Ratki na dzień 14-go kwietnia br. o godzinie 11-tej na którym zgodną opinją, przyczynimy się do poparcia akcji Rządu i w konsekwencji do wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Polski. Wszyscy! Rolnik, czy robotnik, kupiec czy urzędnik, winniśmy głosem gromkim i potężnym stwierdzić, że nie jest nam obojętną Polska wielka i potężna. — Związek Oficerów Rez. Rzpl. Polsk. Delegatura w Mikołowie.

— Zebranie miesięczne Koła Og. Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.

Przy licznym udziale członków, odbyło się w niedzielę, dnia 7 kwietnia br. zebranie miesięczne miejscowego koła Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Zebranie zagaił prezes Kiel hasłem „Cześć Ojczyźnie!” witając przybyłych serdecznie. Przystąpiono do porządku dziennego, obejmującego 9 punktów. Po odczytaniu rozkazów przez komendanta rejonowego oraz miejscowego uchwalono brać udział w strzelaniu przedkonkursowem, które rozpocznie się w niedzielę dnia 14 bm. na strzelnicy wojskowej 73 pp. w Katowicach. Wyjazd do Katowic nastąpi w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 8-mej rano z stacji Mikołów. Następnie podał Prezes do wiadomości, że z ramienia miejscowej kolumny sanitarnej odbywają się w każdą środę wieczorem o godz. 7-mej w lokalu p. Kiela odczyty o gazoznawstwie, w których uchwalono również brać udział. Na zaproszenie miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich celem wzięcia udziału w poświęceniu ich sztandaru uchwalono brać udział z pocztem sztandarowym. Zbiórka zostanie jeszcze ogłoszona przez afisze. Co do uroczystości 3-go Maja, odbędzie się jeszcze zebranie nadzwyczajne i to w niedzielę dnia 28 bm. w lokalu p. Kiela po sumie o godz. 12-tej w południe. Po obszernej dyskusji zamknięto zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie!”

— Zebranie Związku Powstańców Śl.

W niedzielę dnia 7 kwietnia br. odbyło się zebranie miejscowej grupy Związku Powstańców Śl. w lokalu p. Kiela. Obecnych było 35 druhów oraz 5 gości. Porządek dzienny obejmował 7 punktów. Zebranie zagaił druh prezes Parczyk hasłem „Cześć Ojczyźnie”. Po odczytaniu ostatniego protokołu przystąpiono do zmiany w zarządzie i to w miejsce sekretarza drh. Pudełki, który został mianowany baonowym, wybrano drh. Bromboszcza. Następnie zmieniono poczet sztandarowy i to w miejsce drh. Bonczyka wybrano druha Szklanego, a w miejsce drh. Szklanego wybrano drh. Drahaima. Drh. Prezes objaśnił program uroczystości poświęcenia sztandaru, dając odpowiednie wskazówki poszczególnym komitetom. Następnie postanowiono brać gremjalny udział w uroczystościach 3-go Maja. Drh. Prezes zawiadomił członków o wiecu w sprawie kolonji dla Polski i zachęcał do jaknajliczniejszego brania udziału. W wolnych głosach uchwalono pomóc drh. Kielowi Henrykowi, który obecnie jest w szpitalu, a jest w trudnem położeniu. Zebranie zakończono hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

Zarząd.

— Przedstawienie Katolickiego Towarzystwa Polek w Mikołowie.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia 1929 r. urządziło Katolickie Towarzystwo Polek w Mikołowie w sali p. Ratki przedstawienie amatorskie pt. 1. Babska polityka, 2. Chłopi Arystokraci. — Obywatelstwo tutejsze wzięło liczny udział w przedstawieniu i okazało przez to żywe zainteresowanie organizacją. Amatorzy aktorzy wywiązali się z swojego zadania znakomicie, za co otrzymali też liczne oklaski.

Kat. Tow. Polek poczuwa się przeto w obowiązku podziękować Obywatelom za tak liczne przybycie i gorące popieranie organizacji. Za współpracę w urządzaniu przedstawienia dziękujemy niniejszem p. Ligoniowi, który reżyserował sztukę i p. organiście Samulowskiemu za wyćwiczenie śpiewów. Wszystkim życzliwie usposobionym dla Kat. Towarzystwa Polek wyrażamy niniejszem staropolskie „Bóg zapłać!” — Zarząd.

— Przedstawienie.

„Ognisko” młodzieży szkoły dokształcającej w Mikołowie urządza w niedzielę, dnia 14 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sali Hotelu Polskiego (p. Ratki) przedstawienie teatralne, na którem zostaną odegrane dwie wesołe sztuczki: „Janek doktorem” i „Żyd w beczce”. Oprócz tego program będą urozmaicały deklamacje i tańce ludowe. Dochód jest przeznaczony na bibljotekę szkolną i na biednych uczniów. Upraszamy P. T. Obywatelstwo o liczne przybycie. — Zarząd.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 11 marca br. znalazł p. Stefan Bąk, zamieszkały w Mikołowie, wiązankę kluczy, które są do odebrania w tut. Magistracie, Miejski Urząd Policyjny, pokój nr. 12.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 6 kwietnia 1929 r. zgubił p. Jan Tajstra, zamieszkały w Mikołowie ul. 3-go Maja nr. 4, w Mikołowie na ulicy Pszczyńskiej zegarek niklowy marki „Enikma” i jedną dewizkę złota (double) w ogólnej wartości 50 zł. Znalezione rzeczy uprasza się oddać poszkodowanemu wzgl. w Magistracie, Miejski Urząd Policyjny nr. 12.

Rozmaitości.

(:) Sensacyjna wiadomość o przełomowym wynalazku w drukarstwie.

Niedawno pojawiła się w pismach wiadomość, że dokonany zostanie wkrótce w radjofonji doniosły wynalazek, który sprawić może przewrót w drukarstwie i dziennikarstwie. Obecnie amerykański „New York Times” donosi, że wynalazku tego już dokonano i że został on opatentowany. Dzięki niemu agencje prasowe będą przesyłały informacje w ten sposób przygotowane, że wystarczy je połączyć z linotypem, by ten bez niczyjej pomocy wydrukował je. Wynalazcą przyrządu, który ochrzczono nazwą „teletypsetter” jest Amerykanin, E. Gannet.

Zasada wynalazku, która wywołała zrozumiałe zainteresowanie w kołach dziennikarskich i księgarskich, polega na tem, że w stacji nadawczej dziurkuje się litery na przyrządzie w taśmie, przechodzącej przez instrument, który przenosi to pismo do aparatu odbiorczego i połączonego z nim „teletypsettera”, odległego choćiażby o tysiące kilometrów, który dziurkuje litery tak samo, jak przyrząd nadawczy.

elektrycznego reagują na klawisze i tym sposobem tworzą się poszczególne wiersze, tak, że drukarzowi pozostanie ewentualnie tylko zajęcie się uporządkowaniem odnośnych artykułów.

Gdyby więc wiadomość pism amerykańskich sprawdziła się i wynalazek okazał się praktycznym, wywołałby istotnie przewrót w drukarstwie.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefanja Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

ODPIS.

L. W 1293.

Dotyczy: Oficerowie i szeregowi rezerwy na ćwiczenia w roku 1929.

Pszczyna, dnia 3 kwietnia 1929 r.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie pismem z dnia 21 marca 1929 roku L. — 1197/Og. zawiadomiło tutejszy Urząd, że w roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia:

A. Oficerowie:
1. Piechoty (z czołgami),
2. Kawalerji,
3. Oficerowie rez. artylerji,
4. Lotnictwa,
5. Saperów,
6. Łączności,
7. Samochodów,
8. Żandarmerji,
9. Taborów,
10. Uzbrojenia,
11. Sanitarnych (tylko lekarzy i weterynarjusze) następujących kategorji:

I. Wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów (za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy),

II. roczników: 1903 (poraz 1-szy) 1902, 1901, 1898 i 1893 (poraz drugi) oraz 1895 (po raz 3-ci) za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy,

III. wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy z b. armji zaborczych (Dz. Pers. Nr. 9 (28), z rocznika 1903-1893 (do lat 36 włącznie).

B. Szeregowi rezerwy:

1. Podoficerowie i szeregowi rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendantury.

2. Szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów.

3. Podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchor. rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na ppor. rezerwy.

4. Niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności, oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Kategorje te zostaną określone dokładnie później.

C. Rozpoczęcie ćwiczeń przewidywane jest około 15 maja, zakończenie z końcem października 1929 r.

D. Prośby do DOK. o odroczenie terminu ćwiczeń do roku 1930, odpowiednio udokumentowane i potweirdzone przez właściwe władze winni wnosić:

a) oficerowie rezerwy wprost do Dowódców tych formacji macierzystych do których ewidencyjnie należą.

b) szeregowi rezerwy wprost do Komendantów tych PKU., na terenie których stale zamieszkują.

E. Przesunięcie terminu ćwiczeń w ramach poszczególnych turnusów roku 1929 — na podstawie odpowiednio umotywowanych próśb — będą udzielali we własnym zakresie Dowódcy formacji ewidenc. dla oficerów rezerwy, a Komendanci PKU. dla szeregowych rezerwy.

F. Wszystkie prośby oficerów względnie szeregowych rezerwy o odroczenie ćwiczeń, odpowiadające warunkom wyszczególnionym w § 487 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 37-25 poz. 252), winny być należycie udokumentowane i potwierdzone przez władze wymienione w § 488 rozp. wyk. do powołanej Ustawy.

Starosta. (—) w z. Dr. Riess.

Powyższe podaje się niniejszem do wiadomości.

Mikołów, dnia 11 kwietnia 1929 r.

Magistrat. — Biuro Wojskowe.
(—) Koj, burmistrz.

ODPIS.

Województwo Śląskie.
Liczba Sm 1252/3.

Dotyczy: Miasto Mikołów — pobór podatku budynkowego na rok 1929/30.

Katowice, dnia 3 kwietnia 1929.

Do
Magistratu miasta Mikołowa.

Na podstawie art. 1, 4 i 27 ust. b. ustawy z dnia 14 kwietnia 1924 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 8 lipca 1926 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17 poz. 30) Śląska Rada Wojewódzka zezwala miastu Mikołów na pobór w roku budżetowym 1929-30, podatku budynkowego w wysokości 5 pro mille wartości pospolitej budynków podlegających opodatkowaniu, ustalonej w ogólnej kwocie na 9,953.500 zł.

Za Wojewodę: Dr. Wierzbiański, w z. Naczelnika Wydz. Samorządowego.

Powyższe zatwierdzenie podatku budynkowego na rok 1929-30 podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 6 kwietnia 1929 roku.

Magistrat.
(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Publiczne ochronne szczepienie przeciw ospie dla dzieci (podlegających pierwszemu szczepieniu małych dzieci), odbędzie się:

w sobotę, dnia 20 kwietnia 1929 r. o godzinie 7.30 rano.

Oględziny zaś odbędą się **w sobotę, dn. 27 kwietnia 1929 r.** o tej samej godzinie.

Miejsce szczepienia i oględzin: sala Hotelu Polskiego (Ratka), Rynek.

Rodziców, wychowawców i opiekunów wzywa się niniejszem o punktualne zjawienie się z dziećmi, podlegającymi szczepieniu w wyżej wymienionych terminach.

Niezastosowanie się do powyższego ulegnie karze na podstawie § 14 ustawy o szczepieniu.

Mikołów, dnia 11 kwietnia 1929 r.

Zarząd policji miejskiej.
(—) Koj, burmistrz.